



GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek 7 czerwca 1945 r.

Nr 107

Rozmowa o demokracji

(AL) Dziwnie sobie niektórzy ludzie jeszcze podczas okupacji wyobrażali przyszłą, demokratyczną Polskę.

Piszący „niektórzy”, gdyż takich jest odsetek niewielki, potrafili jednak mówić o sobie, że jest ich wielu, co najmniej tysiące, że oni przecież „tyle dla Polski zrobili”, a teraz chodzą, obrażeni i niezadowoleni, z gestem, który świadczy, że przebywają na takich wyznach, iż wszelka mroźna, codzienna praca jest dla nich zupełnie niewidzialna.

Zgadza się z tym, że nie każdy rozumie słowo „demokracja” i „demokratyczny”. Możliwym jest, iż dotychczas jeszcze zajęty swoimi „ważnymi” sprawami, nie miał czasu zajrzeć do encyklopedii, aby się o tym poinformować.

Ludzie, którzy tego słowa nie rozumieją, którzy ustrój demokratyczny utożsamiali z bezładem, z jakąś zupełnie nieznaną jeszcze w historii anarchią, jest kilka gatunków.

Pierwszy gatunek, to — spekulant — który przez całą wojnę robił świetne interesy z Niemcami i dorobił się pokątnego majątku. Wyobrażał on sobie, że demokracja będzie tylko po to, aby on w dalszym ciągu swój majątek pomnażał, że dalej będzie żerował w oszukańczy sposób na swoich współrodakach, a państwo mu za to dopłaci pensję, równą uposażeniu przedwojennego dyrektora kopalni.

Leń i nierób — a takich też mamy „trochę” — wyobrażał sobie, że no cóż, że demokracja, to znaczy jakieś przedziwne Eldorado, gdzie nie nie potrzeba robić, natomiast pieniądze same wleżą do kieszeni eleganckich garniturów, a bary znajdują się co krok, gwoździ zadowoleni podniebienia takiego pieszczochy Iosy.

Falszywy patriotą — wyobrażał sobie, że będzie bogoojczyźnianym prorokiem, że demokracja dopiero pozwoli mu na wywyższenie się w dziedzinach „precz” i „niech żyje”, a nad tym kto będzie pracował, ten patetyczny, koturnowy człowiek zupełnie się nie zastanawiał.

Niedouczonego polityk — takich jest najwięcej. Taki czuje się najbardziej skrzywdzony i poniżony. No, bo proszę. Całe sześć lat był najzdolniejszym kandydatem na ministra. Wszyscy znają, a szczególnie znajome mówili, że to „dobra głowa do teki”. W kawiarniach, przy kawie cudownie rozwiązywał wszystkie zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze. Problemy ekonomiczne nie istniały, przecinał je jednym genialnym pociągnięciem. A tu nic. A tu się zupełnie na nim nie poznali. Polityk i kandydat na ministra chodzi więc napuszony, zgorzkniały. W pociągach nieznanym, a w domu u siebie przy wódce znajomym, wygłasza swoje exposé.

Nosiciel biuletynów agencji JPP — jest on jak wesz, która roznosi bakterie tyfusu, zarażając nim ludzi, sama jest jednak cała i zdrowiutka. To samo jest z nosicielem. Posiada tysiące „ważnych i cennych informacji”, które przekazuje szeptem ze znaczącym mrugnięciem oka, sam jednak jakoś nie ulega tym pesymistycznym i czarnym nastrojom, wręcz odwrotnie, nie nie robi, a chodzi — żyje. Zupełnie jak w bajce. Ale mimo to on też jest niezadowolony. Przecież wszędzie katastrofy państwowe, zmiany ministrów, zmiany w polityce „ogólnej i szczególnej” (ma chyba na myśli międzynarodową i wewnętrzną), wie, co, kto, gdzie i komu. Lubi także przemawiać w pociągach, na dworach i na ławeczkach w ogrodach, przeszkadzając zakochanym parom. Po

Całe Niemcy podzielone na strefy okupacyjne

Rada Kontroli Niemiec obraduje

Wczoraj odbyło się w Berlinie pierwsze posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec. Posiedzenie odbyło się w siedzibie marszałka Zukowa.

Przy okrągłym stole przedstawiciele Czterech Mocarstw podpisali historyczne dokumenty, mocą których Niemcy przestają istnieć, jako państwo samodzielne.

Deklaracja Czterech Mocarstw

Ponieważ niemieckie siły zbrojne na lądzie, morzu i w powietrzu skapitulowały wobec zwycięskich armii sprzymierzonych; ponieważ Niemcy nie są w stanie sprawować rządów swego kraju; ponieważ w Niemczech nie może powstać żadna władza która by utrzymywała porządek i prowadziła administrację — zwycięskie mocarstwa postanowiły stworzyć władzę zwierzchnią dla okupowanego terytorium Niemiec. Do władz tych wejdą przedstawiciele: rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, rządu Zjednoczonego Królestwa i Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej. Nie oznacza to aneksji terytorium Niemiec, granice którego zostaną ustalone na konferencji pokojowej.

Obejmując władzę w Niemczech Sojusznicza Rada Kontrolna wydała następujące zarządzenia:

1. Niemcy powinni zaprzestać działań wojennych.
2. Wszystkie oddziały wojska, SS, SA, Gestapo, policji i organizacji pomocniczych mają całkowicie złożyć broń.
3. Wszyscy członkowie oddziałów wymienionych w poprzednim punkcie są uważani za jeńców wojennych.
4. Wszyscy jeńcy obowiązani są wypełniać rozkazy władz sojuszniczych i udać się do wyznaczonych obozów.
5. Zarządza się ewakuację Niemców z obszarów, zajętych przez nich od 1937 roku.
6. Wszystkie urządzenia wojskowe zostają oddane do dyspozycji władz sojuszniczych.
7. Zabrania się niszczenia archiwów i aktów państwowych.
8. Fabryki, laboratoria, wynalazki i patenty przechodzą pod kontrolę sojuszniczą.
9. Urządzenia radiowe i stacje nadawcze muszą zaprzestać swojej działalności, z wyjątkiem tych, które są kontrolowane przez sojuszniczą.
10. Wszystkie statki, porty, samoloty i urządzenia lotnicze poddane zostają kontroli sprzymierzonych. Załogi okrętów i samolotów muszą pozostać w portach i na lotniskach, a o ile znajdują się poza terytorium Niemiec, winny jak najszybciej powrócić do portów macierzystych.
11. Ludność niemiecka zobowiązana jest wydać wszystkich przywódców hitlerowskich

godzinie takiego strasznego wykładu ludzie zielenieją, i widzą wszystko w czarnych kolorach. I taki dziwi się, że mu państwo o ustroju demokratycznym nie dopłaca za to. Oto jest demokracja! A my się natomiast dziwimy, że milicja w państwie o ustroju demokratycznym takiego pana z miejsca nie zamyka. Niech nie psuje krwi i humoru ludziom łatwowiernym i naiwnym.

Jest jeszcze pewna ilość tzw. „niezadowolonych z demokracji”, którzy na razie są jeszcze niezdeterminowani, czasem poruszają kwestię chleba na krótki, czasem to, że rząd nie wie, co to znaczy, że lata są coraz chłodniejsze. (Też wina ustroju demokratycznego). Tym jednak dajmy spokój, bo ci nie tylko mają mętne pojęcie o demokracji, ale mają tzw. „mętne łby”.

Otóż niestety, źle wyobrażaliście sobie swoje demokratyczne państwo, wyzwołane tak niedawno — bo pół roku

i pomóc władzom sojuszniczym w wykrywaniu zbrodniarzy wojennych.

12. Władze sojusznicze mają prawo stacjonowania swoich wojsk według własnego uznania.

13. Na ludność niemiecką mogą być nałożone dodatkowe ciężary gospodarcze i polityczne.

14. Jeńcy wojenni znajdujący się na terenie Niemiec, muszą być przez Niemców zaopatrzeni w odzież i żywność. Obywatele państw obcych, więzieni przez Niemców, muszą być natychmiast zwolnieni.

15. Niemcy muszą zawiadomić władze sojusznicze o wszystkich terenach zaminowanych i zająć się ich oczyszczeniem z min.

Wszystkie zarządzenia władz sojuszniczych muszą być bezwarunkowo wykonywane, w przeciwnym razie władze kontrolne mogą użyć takich środków, jakie będą uznane za stosowne.

Akt ten podpisany został przez przedstawicieli Czterech Mocarstw w Berlinie w dniu 5 czerwca 1945 roku.

Organizacja władz okupacyjnych

Oświadczenie Czterech Mocarstw w sprawie organizacji władz okupacyjnych.

1. Władza zwierzchnia w Niemczech będzie sprawowana przez komendantów wojsk

Oświadczenie Czterech Mocarstw w sprawie podziału stref okupacyjnych.

1. Niemcy muszą ewakuować wszystkie tereny poza granicę z 31 grudnia 1937 roku. Reszta terytoriów podzielona będzie na cztery strefy okupacyjne: wschodnią — okupowaną przez ZSRR, północno-zachodnią — okupowaną przez Wielką Brytanię, południowo-zachodnią — okupowaną przez USA i zachodnią — strefę okupacji francuskiej.

2. Każde z tych czterech państw może dopuścić do współdziału w okupacji siły woj-

skowe innego państwa sprzymierzonego, które brało udział w rozgromieniu Niemiec.

3. Władzę w rejonie wielkiego Berlina sprawować będzie dowództwo międzysojusznicze, składające się z czterech komendantów, wyznaczonych przez państwa okupujące Niemcy. Każdy z nich będzie po kolei pełnił obowiązki komendanta Berlina.

4. W sprawach dotyczących okupacji Niemiec Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja zamierzają przeprowadzać konsultacje z rządami innych państw sprzymierzonych.

3. Zadaniem Komisji jest: podawanie do wiadomości ludności niemieckiej postanowień Rady Kontrolnej oraz nadzór nad wykonywaniem tych postanowień.

4. Rządy państw zainteresowanych będą mogły utrzymywać przy Radzie Kontrolnej swoje misje wojskowe. Misje te będą podporządkowane Radzie.

5. Wyżej wymienione postanowienia obowiązują w czasie wypełniania przez Niemcy warunków kapitulacji. Później postanowienia te zostaną zastąpione innymi.

Podział Niemiec na strefy

skowe innego państwa sprzymierzonego, które brało udział w rozgromieniu Niemiec.

3. Władzę w rejonie wielkiego Berlina sprawować będzie dowództwo międzysojusznicze, składające się z czterech komendantów, wyznaczonych przez państwa okupujące Niemcy. Każdy z nich będzie po kolei pełnił obowiązki komendanta Berlina.

4. W sprawach dotyczących okupacji Niemiec Związek Radziecki, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja zamierzają przeprowadzać konsultacje z rządami innych państw sprzymierzonych.

Przed wyborami w Anglii

LONDYN, 6. VI. — B. wicepremier Attlee wygłosił wczoraj przez radio swoje pierwsze przemówienie przedwyborcze. „Wystąpiliśmy z rządu koalicyjnego — powiedział wicepremier — ponieważ dzieli nas różnica zdań w sprawie przyszłej odbudowy świata”.

„Celem naszym — powiedział Attlee jest stworzenie takich warunków, aby wszyscy mieli zatrudnienie i dobre warunki bytu. Interes publiczny powinien być na pierwszym miejscu.”

MOSKWA, 6. VI. (Polpress). — „Prawda” z dnia 2 czerwca zamieszcza artykuł poświęcony kampanii wyborczej w Anglii. Hasła rozmaitych partii dotyczą najważniejszych

temu jeszcze oddane na pastwę hydrze faszystowskiej.

Ustrój demokratyczny — to jest prawda, to jest sprawiedliwość, pojęta w najszerszym tego słowa znaczeniu. I nie starajcie się robić straszliwych horoskopów na podstawie niedociągnięć, jakie się tu i ówdzie jeszcze zdarzają.

Weźcie się raczej do pracy nad sobą, nad usunięciem tych braków, które zauważyliście, jedźcie na zachód, ludzi tam tak bardzo potrzeba, bądźcie nareszcie pionierami, którzy mozolnie w codziennym trudzie budują nowe życie.

Przekonacie się, że bez waszego politykierstwa, wygłaszania mów, Polska nasza demokratyczna ojczyzna, łatwo się obejdzie. Natomiast obejść się nie może bez ludzi, którzy z entuzjazmem i zapałem budują.

Powinniśmy to wreszcie wszyscy zacząć robić bez wyjątku.

zagadnień polityki międzynarodowej i wewnętrznej. W dziedzinie międzynarodowej wszystkie partie bez wyjątku odrzucają smutne tradycje polityki Chamberlaina i podkreślają konieczność współpracy wszystkich narodów zjednoczonych, a w szczególności Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Na czoło zagadnień polityki wewnętrznej wysuwa się obawa przed bezrobociem, które może ogarnąć 10 milionów ludzi. Tyle bowiem wynosi liczba żołnierzy angielskich i robotników zajętych w przemyśle wojennym, którzy wrócą z rozmaitych frontów do kraju względnie stracą pracę w przemyśle zbrojeniowym. Prasa angielska wskazuje na to, że Anglia straciła podczas wojny wiele rynków zbytu i niełatwo będzie je uzyskać. Również budżet angielski jest obciążony długami wojennymi, wewnętrznymi i zagranicznymi. Jeżeli chodzi o rozwiązanie tych problemów angielskiej polityki krajowej, to każda prawie partia występuje z własną koncepcją.

Konserwatyści kładą nacisk na konieczność utrzymania jedności Imperium Brytyjskiego, Labour Party domaga się upaństwowienia Banku Angielskiego, transportu, ciężkiego przemysłu, zakładów elektrycznych oraz żąda przeprowadzenia szeregu reform społecznych.

Partia komunistyczna domaga się w swoim programie pełnej realizacji uchwał krymskich oraz przeprowadzenia niezbędnych reform społecznych i gospodarczych. Wysunęła ona również hasło walki o jedność ruchu robotniczego.

Pierwsza ogólnokrajowa konferencja przemysłowa

Rok temu

Drugi front stał się faktem

Dnia 2 i 3 czerwca b. r. odbyła się w Warszawie w sali kina „Roma” pierwsza ogólnokrajowa konferencja przemysłowa, na której podjęte zostały i poddane rzeczowej krytyce braki i wady naszego życia gospodarczego oraz uwypuklone pozytywne osiągnięcia, uzyskane w pracy nad odbudową kraju.

Konferencja odbyła się przy współudziale przedstawicieli centrali i zjednoczeń przemysłowych, związków zawodowych i organizacji pracowniczych.

Program obrad obejmował: przemówienie min. przemysłu, H. Minca, — „O aktualnych sprawach gospodarczych” oraz szereg referatów: „Walka o podniesienie wydajności pracy” (ob. Witaszewski, przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych), „Walka o rentowność przedsiębiorstw” — (wicemin. przemysłu ob. Ciszewski), „Finansowanie przemysłu” (prezes Polskiego Banku Narodowego, ob. Droźniak), „Rozgraniczenie kompetencji i wzajemnych stosunków rad zakładowych i dyrekcji” (ob. Doliński, przedstawiciel Centralnej Komisji Związków Zawodowych), „Robotnicy na stanowiskach kierowniczych w przemyśle i szkolenie kadr” (ob. Pomorski, dyr. Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu). Konferencja zakończona została przemówieniem min. Minca o „Nowej organizacji przemysłu”.

Konferencję otworzył ob. Rumiński, który zaprosił do prezydium zastępcę prez. KRN ob. Szwalbego, min. przemysłu H. Minca, przedstawiciela PPS ob. Salcewicza, przedstawiciela PPR ob. Popiela, przedstawiciela CKZZ ob. Witaszewskiego oraz ob. ob. Dolińskiego, Bójasa, Kuryłowicza, podsekretarza stanu Ciszewskiego, dyr. Komitetu Ekonomicznego Różańskiego, ob. Golańskiego, dyr. Departamentu Pomorskiego, przedstawiciela „Społem”, przedstawicieli departamentów i centralnych zarządów, delegatów Ministerstwa Przemysłu na wojew. pomorskie i poznańskie, przedstawicieli rad zakładowych i innych.

Następnie ob. Rumiński podkreślił w krótkim przemówieniu, iż konferencja poświęcona jest w pierwszym rzędzie sprawie zwiększenia wydajności pracy i co za tym idzie zwiększenia produkcji i doprowadzenia jej do stanu przedwojennego.

W drugim dniu obrad ogólnej krajowej konferencji przemysłowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi dnia poprzedniego referatami. Po dyskusji referat pt.: „Finansowanie przemysłu” wygłosił prezes Polskiego Banku Narodowego, ob. Droźniak. Po czym głos zabierali: przedstawiciel Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, który mówił o rozgraniczeniu kompetencji wzajemnych stosunków rad zakładowych i dyrekcji oraz dyrektor departamentu Pomorski o wysuwaniu robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle. Dyrektor Altmann z ramienia Departamentu Pracy wezwał zakłady przemysłowe do zwiększenia dbałości o stan bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dyskusja jaka wywiązała się w sprawie rozgraniczenia kompetencji pomiędzy radami zakładowymi a dyrekcjami zakładów przemysłowych poprzedziła przemówienie ministra Minca; po czym obrady zostały zakończone.

Minister Minc stwierdził, iż polski przemysł reprezentuje w chwili obecnej wielką gospodarczą potęgę kierowaną w sposób jednolity z jednego ośrodka i według ścisłego planu. Przemysł nasz pracuje dla celów ogólnospołecznych, a osiągnięcia uzyskane do chwili obecnej w dziedzinie odbudowy przemysłu zawdzięczamy w pierwszym rzędzie o. i. i poświęceniu polskiej klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Minister stwierdził, iż po okresie zabezpieczania zakładów przemysłowych, obecnie wkroczyliśmy w fazę produkcji, produkujemy jednak za ma-

ło i za drogo. Produkcja osiągnięta przez nas w chwili obecnej jest niższa od przedwojennej. Wzrost liczby robotników zatrudnionych w przemyśle, który postępuje szybciej, aniżeli wzrost produkcji — świadczy o niepokojąco niskiej wydajności pracy. Minister podkreślił również, iż poprawa sytuacji aprowizacyjnej przy równoczesnym spadku cen rynkowych wpłynęła w sposób korzystny na warunki bytowania robotnika. W konsekwencji powinna doprowadzić do zwiększenia wydajności jego pracy. W związku z nakazem chwili: podniesienie wydajności pracy — przy momentach stają się w naszym życiu gospodarczym najbardziej istotne: przebudowa systemu płac po linii norma i premia, ustalenie jednolitego rozkazodawstwa przedsiębiorstw oraz zmiana rozkazodawstwa kierownictwa przedsiębiorstw oraz zmiana stosunku robotnika do samej pracy, która winna stać się kwestią honoru, godności i czci każdego obywatela.

Dokładnie również musi być określony i roz-

graniczony stosunek pomiędzy radami zakładowymi a dyrekcjami przy uwzględnianiu właściwego i honorowego miejsca dla rad zakładowych.

Minister wysunął szereg braków, jakie zaznacza się przy odbudowie naszego przemysłu, a więc: nadmierna i przesadna rozbudowa centralnych aparatów (zarządów głównych), niewykonanie planu pracy na miesiąc maj; przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego oraz niezabezpieczenie dostatecznych racji żywnościowych według uchwalonych norm dla górników przez Centralny Zarząd Węglowy.

Z zarzutami zwrócił się minister do Zarządu Przemysłu Budowlanego, który nie dostarczył odpowiedniej ilości materiałów potrzebnych dla odbudowy Warszawy.

W naszym życiu przemysłowym, zgodnie ze słowami min. Minca, musimy realizować zasadę, iż ofiarnych, zdolnych, inteligentnych pracowników będziemy nagradzać moralnie i materialnie, a leniwych i opieszalnych biurokratów karać.

R. M.

Dlaczego nie powracają Polacy z Dachau

WARSZAWA, (Polpress). Do wszystkich krajów Europy, do miast i wsi płynie potoki b. więźniów z niemieckich obozów koncentracyjnych, byłych przymusowych robotników fabrycznych i parobków. Byli więźniowie i jęńcy wracają i do Polski, ale... niestety, wracają tylko ze strefy oswobodzonej przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. Nie wracają Polacy ze strefy anglo-amerykańskiej. Dlaczego?

Na sprawę tę rzucają jaskrawy snop światła wyjaśnienia udzielone PAP „Polpress” przez dwóch b. więźniów z Dachau. Więżniowie ci przybyli do Warszawy w ostatnich dniach — jeden z nich przybył z grupą 8 osób, drugi 16 osób. To, co powiedzieli ci ludzie, demaskuje raz jeszcze przeciw własnemu narodowi zwróconą, politykę pewnej kliki londyńskiej. W momencie oswobodzenia obozu Dachau znajdowało się tam około 10.000 Polaków i 4.000 Żydów polskich. Byli tam poza tym Rosjanie, Belgowie, Francuzi, Węgrzy i reprezentanci wszystkich niemal narodów europejskich. Natychmiast po oswobodzeniu powstały komitety reprezentujące poszczególne narodowości, a stanowiące łącznik między ogółem więźniów, a władzami amerykańskimi. Powstał też samowolny Komitet Polski. Wyborów żadnych nie było. Na czele Komitetu tego złożonego z 12 osób, stanął plk. Kokoszko. Przeciw Komitetowi wysunęto natychmiast poważne zarzuty, między innymi Słazak Walter, cieszący się ogromnym mirem wśród Polaków, który uratował życie wielu ludziom, zarzucił Komitetowi, iż nie reprezentuje on ogółu Polaków i że znajdują się w nim nawet dwaj Volksdeutsche. Pod naciskiem opinii Komitet usunął obu Volksdeutsche i przyrzekł przeprowadzić swobodne wybory. Tymczasem jednak zjawił się w obozie niejaki por. Jungherz, który z ramienia „rządu” londyńskiego zatwierdził Komitet, usuwając tylko osoby skompromitowane. Tak więc drogą zaskoczenia i nacisku z zewnątrz ugruntował swoją władzę Komitet spod znaku Londynu. Z odczytanego zaraz po oswobodzeniu rozkazu gen. Eisenhowera wynikało, że więźniowie mają narazie pozostać w obozie, aż do zorganizowania zbiorowego powrotu. I rzeczywiście Komitety poszczególnych narodowości zakrzętnęły się żywo wokół organizacji powrotu. Powrócili już do kraju Francuzi, Belgowie, Czesi, część Jugosłowian, Rosjanie zamieszkali poza obrębem obozu w oczekiwaniu na powrót. Nawet Niemcy zostali z obozu zwolnieni. W obozie pozostała tylko część Jugosłowian, wskutek trudności transportowych i Polacy.

W pierwszych dniach po wypędzeniu Niemców władze amerykańskie przedłożyły wszystkim narodowościom za pośrednictwem ich komitetów specjalne formularze, zawierające oprócz danych personalnych ważne pytanie „dokąd i dlaczego chce być repatriowany”. Komitet pouczył więźniów, że na pytanie dotyczące repatriacji można odpowiedzieć „natychmiastowy powrót do Polski”, albo „powrót do Polski po unormowaniu stosunków”, albo „chcę jechać do Anglii, Francji, Belgii, Ameryki” itd. Równocześnie zaczęto prowadzić niesłychaną propagandę przeciw powrotowi do kraju. Mimo zaciętej reakcyjnej propagandy, mimo, iż władza w obozie znalazła się faktycznie w rękach Komitetu, powstrzymującego pęd do kraju — na wyjazd do Polski zapisało się kilka tysięcy Polaków. A co z pozostałymi, którzy pod wpływem agitacji nie zapisali się na wyjazd do kraju? Więżniów zawiadomiono, że do Francji chwilowo jechać nie można.

Nie można też jechać do Belgii, z powodu trudności aprowizacyjnych, Anglia być może wyszuka dla Polaków jakąś wyspę — ale na razie jeszcze jej nie wyszukała.

Także Ameryka ma granice zamknięte dla Europejczyków. Pozostawało więc tylko dalsze przebywanie w Dachau. Z tą myślą nikt nie mógł się pogodzić. Aby nie stracić wpływu na zbalaamucone masy, Komitet przyrzekł, że w ciągu 7 dni nastąpi wyjazd więźniów do Nadrrenii. Przeszło 7 dni — i nic.

Tymczasem Komitet rozwijał żywą działalność: zaczął on organizować w obozie „Armię Polską”. Werbunek odbywał się pod terrorem. W rozmowie z jednym z więźniów oficer amerykański wyraził się: „My demobilizujemy wasze wojsko, a wy robicie nowy zaciąg. Pocz wy to robicie?”

Polacy, którzy wypowiedzieli się za wyjazdem do kraju, zaczęli teraz energicznie domagać się umożliwienia im transportu. Polacy ci złożyli na ręce plk. Kokoszki memoriał przeznaczony dla amerykańskiego komendanta obozu, a wyrażający gotowość udania się do kraju wszelkimi środkami lokomocji, nie wyłączając marszu pieszo. Plk. Kokoszko z początku nie chciał przekazać władzom amerykańskim memoriału. Uczynił to dopiero wtedy, gdy mu zagrożono demonstracjami w obozie. W odpowiedzi na memoriał roz-

plakatowano w obozie oświadczenie Komitetu, stwierdzające, że komendant obozu gen. Adams oświadczył, iż repatriacja Polaków do kraju jest niemożliwa. Czy oświadczenie to było autentyczne, nie wiadomo. Na plakacie widniał tylko podpis Komitetu.

Byli więźniowie polscy zrozumieli, że po zostaje tylko staranie się o wyjazd na własną rękę. W ostatnim transporcie czeskim byli 300 miejsc wolnych. Czesi przyrzekli więc zabrać ze sobą 150 Polaków i 150 Jugosłowian. Dowiedział się o tym w ostatniej chwili Komitet Polski i poskarżył się amerykańskiemu dowódcy obozu, że ci, którzy chcą wracać do Polski, wyjeżdżają bez zezwolenia Komitetu. Komendant obozu zakazał wówczas wyjazd nie tylko Polakom, ale i Jugosłowianom. Tylko garstka Polaków udało się wyjechać do Czech. Czesi okazali Polakom bardzo wiele życzliwości i umożliwili im powrót do Polski. Wszyscy b. więźniowie polscy, z wyjątkiem małej grupki reakcyjnej wicherzycieli, którzy wprowadzają w błąd i dezorientują amerykańskie władze, chcą powrócić do kraju i proszą Rząd Tymczasowy o zaopiekowanie się ich losem i umożliwienie im powrotu.

Różnice poglądów w sprawie veta z konferencji w San Francisco

LONDYN, 6. VI. Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego pisze, że przyczyną ukłnięcia konferencji w San Francisco na martwym punkcie jest rozbieżność poglądów delegacji sowieckiej i małych państw na sprawę veta.

Delegacja sowiecka domaga się, aby prawo veta było rozciągnięte na wszystkie dyskusje w Radzie Bezpieczeństwa i uważa za niemożliwe jakiekolwiek działanie bez jednności i jednorodności wielkich mocarstw.

Natomiast mniejsze państwa dążą do ograniczenia prawa veta tylko do spraw zbrojnego konfliktu. Niektóre państwa godzą się na pośrednie rozwiązanie prawa veta, a mianowicie, ażeby zgoda wszystkich wielkich mocarstw była konieczna tylko w rozstrzygnię-

ciu, po czyjej stronie jest słuszność w konfliktach między dwoma państwami.

MOSKWA, 6. VI. Komentator polityczny Jermaszew wyjaśnia stanowisko, jakie zajmują rząd radziecki na konferencji w San Francisco w sprawie „veta” w sposób następujący:

Rząd radziecki wychodzi z założenia, że tylko jednorodność wszystkich mocarstw może światu zapewnić trwały pokój. Tymczasem małe państwa, które niekiedy są wyraznymi zwolennikami faszyzmu lub dopuszczają do rozwoju idei faszystowskich, starają się obalić prawo „veta”, przysługujące mocarstwom w Radzie Bezpieczeństwa, aby w ten sposób dopuścić do rozwoju faszyzmu.

Tym się tłumaczy obecny kryzys konferencji Narodów Zjednoczonych.

Oświadczenie Crippsa

LONDYN, 6. VI. Sir Stafford Cripps, były ambasador brytyjski w Moskwie oświadczył, że podział Europy na strefy wpływów byłby niepożądanym. Wielka Brytania powinna dążyć do zacieśnienia więzów przyjaźni i ścisłej współpracy ze Zw. Radzieckim. Główne różnice, dzielące Anglię i Rosję Cripps sformułował w ten sposób: W. Brytania zgodnie

z tradycją dąży do omawiania politycznych stron zagadnień międzynarodowych, nie doceniając dostatecznie problemów ekonomicznych i społecznych. Rosjanie natomiast uwzględniają przede wszystkim problemy praktyczne i sądzą politykę nie według słów a według czynności.

Na Bliskim Wschodzie

LONDYN, 6. VI. — Wczoraj po południu premier Churchill złożył oświadczenie w sprawie Lewantu. Przede wszystkim odpowiedział na zarzuty generała de Gaulle'a. Wielka Brytania — oświadczył premier Churchill — nie ma żadnych ukrytych zamiarów wobec Syrii i Libanu i uznaje pozycję Francji w tych krajach. Nieprawdą jest, jakoby Wielka Brytania posyłała agitatorów do krajów Bliskiego Wschodu. Przeciwnie, robiła wszystko, aby

uspokoić wzburzenie w Syrii i Libanie. Wielka Brytania jeszcze raz informuje, że dba tylko o zabezpieczenie stosunków linii komunikacyjnych na Daleki Wschód. Churchill podtrzymuje koncepcję zwołania konferencji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz Francji na temat Lewantu, natomiast uważa, że konferencja z udziałem Rosji i Chin spowodowałaby zwłokę w rozstrzygnięciu pilnych problemów.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 6. VI (BBC). — Samoloty sprzymierzonych zatopili 11 okrętów japońskich w pobliżu Korei. Na Okinawie toczą się zacięte walki. Pożary wzniesione przez amerykańskie naloty na Kobe, nie zostały jeszcze ugaszone.

WASZYNGTON, 6. VI (BBC). — Rezul-

taty osiągnięte we wtorkowym „ataku ogniowym” superfortec na Kobe określa się jako „doskonałe”. Na blisko 500 samolotów tylko 8 nie powróciło do baz.

Na Filipinach oddziały amerykańskie na północnym Luzonie, posuwając się dolną Kagan, zdobyły jeszcze jedno miasto.

W kilku wierszach

Davies odbył drugą z kolei rozmowę z prezydentem Trumanem. Podsekretarz stanu Grew również brał udział w rozmowie.

Austriacki Komitet Doradczy, który został uznany przez władze brytyjskie, liczy dwunastu członków. Są to przedstawiciele wszystkich partii, zdecydowani wrogowie ustroju hitlerowskiego.

Prez. Truman zwrócił się do kongresu o udzielenie nowych kredytów dla Francji, Belgii i Holandii.

Pełniący obowiązki amerykańskiego sekretarza stanu Grew oświadczył, że obowiązek powołanej służby wojskowej powinien być utrzymany po wojnie, ponieważ Stany Zjednoczone muszą posiadać siły zdolne do zagwarantowania pokoju na świecie.

Gen. de Gaulle przyjął dzisiaj ambasadorów Rosji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ambasador brytyjski Duff Cooper odbył z de Gaulle'em kilkugodzinną rozmowę.

Z Czechosłowacji donoszą, że 10.000 Niemców zajmuje się odbudową słynnych zakładów Bary.

Najpilniejsza akcja

WARSZAWA, (Polpress). Terytoria odzyskane na zachodzie obejmują Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie z Warmią. Zważywszy rzadkie stosunkowo zaludnienie tych terenów — chłonność ludnościową ziem odzyskanych można określić cyfrą 7,5 miliona ludzi. Chłonność ta ulegnie jednak znacznemu zwiększeniu z chwilą przeprowadzenia reformy rolnej, cały bowiem pas ziem odzyskanych jest typowym terenem wielkich latyfundiów. Min. Matuszewski wysunął niedawno trzy postulaty, od których spełnienia zależą zajęcia przez Polskę odpowiedniego dla niej rewiens na konferencji pokojowej. Jako punkt pierwszy, więc najważniejszy podał „Przywojenie ziem zachodnich”, t. zn. jak najszersze zaludnienie i rozbudowa życia polskiego na terenach nowowyzwolonych.

W parę dni po tym 21 czołowych związków społeczno-politycznych wyłoniło spośród siebie Centralny Komitet Przesiedleńczy, który wydał gorący apel do społeczeństwa, aby się wzięło z energią i zapałem do osadnictwa na kresach zachodnich. Przesiedlenie ośmiu milionów ludzi jest przedsięwzięciem jakiego nie zna historia. Jeżeli nawet ograniczymy się do pierwszego „wypadu”, tego, który ma chronić tegoroczne plony rolne od zniszczenia, to i tu prawie natychmiastowe zapotrzebowanie, określa się na dwa miliony. Temu olbrzymiemu zadaniu musimy sprostać. W tym celu, dla uporządkowania całego ruchu imigracyjnego, ujęto zagadnienia związane z nim w szereg tez teoretycznych, które stanowią podstawę wytyczne całej akcji.

Pozycja gospodarcza imigrantów jest bardzo niejednorodna. Poziom kulturę rolnej jest na terenach nowowyzwolonych na ogół bardzo wysoki. Trzeba zrobić wszystko, aby go nie obniżyć. Na pierwszy tedy plan wysuwa się konieczność wyszkolenia rolnika. W tym celu wysłał Min. Rolnictwa na tereny odzyskane 1200 instruktorów. Wyasnęta została trzecia

teza, jako wskazówka postępowania na najbliższy okres; aby zapobiec obniżeniu poziomu kultury rolnej, należy jak najrybniej uruchomić zawodowe szkolnictwo rolne na ziemiach zachodnich — a w okresie wstępnym przeprowadzić doszkolenie zawodowe w drodze powołania do życia instytucji instruktorów rolnych oraz przodowników gromad spośród wykwalifikowanych fachowców rolnych. Czwarta wreszcie teza dotyczy szkół imigracyjnych. Nasuwają się trzy główne szlaki:

1. Do Prus Wschodnich, których chłonność wsi określono na 600 tysięcy ludzi; ze względu na analogiczne warunki rolnicze, jak klimat, gleba i dobór uprawianych roślin, do osadnictwa na tych terenach nadają się rolnicy z wojew. białostockiego, wileńskiego oraz głębi Związku Radzieckiego. Te tereny mogą pokryć całkowicie zapotrzebowanie Prus Wschodnich.

2. Na Pomorze Zachodnie o chłonności około miliona ludzi; tu analogie klimatyczne predestynują wileńszczyznę, Nowogrodzkie i Polesie; pół miliona przesiedleńców przyjedzie z Polski centralnej, prawie 130 tysięcy z głębi ZSRR.

3. Na Śląsk z Ziemią Lubuską o chłonności z górą półtora miliona, mają być skierowani rolnicy z Wołynia, Galicji Wschodniej (pół miliona) i z Polski centralnej (3/4 miliona), przede wszystkim z przedudniowych województw krakowskiego i kieleckiego. Bardziej skomplikowane zagadnienie stanowi osadnictwo miejskie. Chłonność ludnościowa miast ziem zachodnich wynosi ponad 4 miliony; na zapalenie tych miast dysponujemy cyfrą 1.800.000 ludzi, uwzględniając w tej cyfrze też pół miliona ludzi spośród ludności Warszawy. Wytwarza się luka, która według przewidywań dopłynie stopniowo, przy czym poważną rolę powinna odegrać dobrowolna reemigracja Polonii zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej.

Jak Warszawa organizuje akcje przesiedleńcze na Zachód

Do czołowych zagadnień życia państwowego w Polsce w chwili obecnej należy sprawa zaludnienia terenów nowowyzwolonych. Stolica do akcji tej przystąpiła energicznie. Początkowo była to akcja nieskoordynowana i dorywcza. Obecnie jednak Komitet Przesiedleńczy m. stołecznego Warszawy poszedł po linii pracy planowej i zorganizowanej. Działalność Komitetu sprowadza się ma do obsadzenia Olsztyna i Elbląga, przy czym Komitet dąży do tego, ażeby zapewnić przesiedleńcom jak najlepsze warunki egzystencji i skrócić w miarę możliwości okres przejściowy. Ciężary wynikające przy przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej przejmują na siebie stolica. Komitet Przesiedleńczy m. stołecznego Warszawy postanowił wysłać od razu całe rodziny i tą drogą pragnie nadać życiu przesiedleńców od razu cechę normalnych ustabilizowanych warunków bytowania. Transporty przesiedleńców ściśle określone zarówno co do składu jak i liczby będą wysyłane w wyznaczonych terminach, przy czym każda grupa stanowić będzie czołówek, mającą za zadanie stworzyć odpowiednie warunki przyjazdu dla każdej następnej.

Celem zorientowania się w całokształcie możliwości terenowych Komitet nawiązał bezpośredni kontakt z miejscowymi władzami za pośrednictwem 27-mio osobowej delegacji, która już wyjechała do Olsztyna i Elbląga. W skład tej delegacji weszli przedstawiciele wszystkich specjalności.

W czasie wspólnych narad delegacji warszawskiej i miejscowych władz opracowano plan współdziałania na okres akcji przesiedleńczej oraz zbadano możliwości transportowe, kwaterunkowe i aprowizacyjne. Postanowiono, iż do Elbląga i Olsztyna zostaną wysłane odpowiednie komitety, które przygotują kwatera dla przyjeżdżających grup. Poza tym stolica zaopatrzy przesiedleńców w zapas żywności wystarczający na wyżywienie ich w okresie przejściowym.

Zbadane zostały również jakościowe i ilościowe potrzeby sił roboczych w Elblągu i Olsztynie.

Z frontu osadniczego

WARSZAWA, (Polpress). W ostatnich dniach odbyły się w Warszawie zebrania szereg komisji Centralnego Komitetu Przesiedleńczego, między innymi komisji propagandowej, komisji akcji w terenie, komisji głównej i komisji oświatowej. Złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności i osiągnięć poszczególnych komisji. Jeśli chodzi o komisję główną i komisję akcji w terenie, to stwierdzono, że tzw. patronat miast daje doskonałe wyniki i poważne rezultaty w akcji przesiedleńczej.

Ci co czekają na powrót do Ojczyzny

W odpowiedzi Czytelnikom

LISTA

b. więźniów obozu Weimar — Buchenwald, o których wiadomo, że przebywają w Jenie.

Ze wszystkich stron województwa, a nawet z innych stron kraju do redakcji nadechodzą listy czytelników w sprawach, które ich cieszą, ale też i w sprawach, które są przedmiotem ich bólu i troski. Jedną z takich trosk jest obawa o los bliskich, porwanych do obozów lub na roboty do Niemiec. W sprawie tej pisze do nas ob. Władysław Przepiórkowski z Krakowa:

„Już miesiąc mija od kapitulacji Niemiec, a nam jeszcze ciągle brak wiadomości o najbliższych wywiezionych do Rzeszy podczas wojny. Ze względu na istniejące trudności komunikacyjne osoby znajdujące się po tamtej stronie linii demarkacyjnej prawdopodobnie przez czas dłuższy nie będą mogły powrócić. Czy nie byłoby za wreszcie wskazane, a nawet konieczne, abyśmy jak najprędzej otrzymali mogli alfabetyczne spisy Polaków, przebywających obecnie na terenach zajętych przez wojska anglo-amerykańskie?”

Wykazy takie, obejmujące ludność poszczególnych miejscowości, mogłyby zostać sporządzone przez nią samą w celu rozesłania ich do odpowiednich miast. Postępowanie takie uniemożliwiałoby niepokój i troskę dręczącą dziesiątki tysięcy Polaków, wyczekujących z dnia na dzień wiadomości o wywiezionych do Rzeszy.

Sądzę — kończy ob. Przepiórkowski — że byłby już najwyższy czas, aby PCK zwrócił się w tej sprawie do czynników międzynarodowych.”

Na innym miejscu podajemy wyjaśnienie, dlaczego nie mogą powrócić do kraju Polacy uratowani z Dachau. Te same czynniki reakcyjne, które przedłużają pobyt polskich męczenników w obozie Dachau, dokładają wszelkich wysiłków, aby nie dopuścić do wyjazdu do kraju milionowej rzeszy Polaków, rozsiadanych po miastach, miasteczkach i wsiach zachodnich Niemiec.

Polacy ci chcą wracać do kraju i mimo niesłychanych szykan, czynionych przez emisariuszy „londyńczyków”, do kraju powracają. Tęsknota ich do Ojczyzny i bliskich jest tak wielka, że nie potrafią ich zatrzymać zasieki, że nie zdołają ich zastraszyć najpotworniejsze kłamstwa, rozsiewane o Polsce przez reakcyjno-faszystowską propagandę.

Polacy powracają i przywożą ze sobą wiadomości o innych towarzyszach niedoli.

Jeden z tych właśnie, którzy powrócili — ob. Szykula Michał, b. więzień obozu w Buchenwaldzie (obecnie zamieszkuje Tomaszów Lubelski, poczta Jarczew) — dostarczył PCK w Lublinie spis więźniów, którzy zostali zabrani z Buchenwaldu transportem ewakuacyjnym i od 15 kwietnia br. znajdują się w Jenie. Lista ta obejmuje 167 nazwisk. Z góry zastrzec należy, że znaleźli się na niej tylko ci, z którymi ob. Szykula osobiście się zetknął lub otrzymał o nich informacje. Podajemy ją, aby uspokoić przynajmniej rodziny tych, którzy na liście tej się znaleźli.

Kronika zachodnia

WOJEWÓDZTWO RZESZOWSKIE — NA ŚLĄSK OPOLSKI

Z województwa rzeszowskiego wyruszają na Śląsk Opolski kolumny osadnicze. Ugodniczo działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Związku Samopomocy Chłopskiej i Polskiego Związku Zachodniego — Dyrekcja Kolei podstawia codziennie na rampę załadunkową po 10 wagonów. W najbliższym czasie zostaną uruchomione pociągi specjalne.

ŚLĄSKIE MLYNY I OLEJARNIE

Śląskie młyny dokonują obecnie przemian w ilości około 10 tys. ton miesięcznie.

Olejarnie w Szopienicach i Katowicach rozpoczęły produkcję oleju.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA W WOJEW. KRAKOWSKIM

W województwie krakowskim odbywa się wprost żywiołowy ruch przesiedleńczy na ziemie zachodnie. W ostatnich dniach na Opolszczyźnie osiedliło się 450 chłopskich rodzin z powiatu żywieckiego. Z powiatu jasielskiego przesiedliło się 900 rodzin, z krakowskiego — 700 rodzin, z nowosądeckiego — 1504 rodziny, z dąbrowskiego — 200 rodzin.

Ruch ten odbywa się w zorganizowanych kolumnach, które mają swoją ochronną milicję, przedstawicieli organizacji politycznych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Poszczególne powiaty w porozumieniu z komitetem osiedleńczym wysyłają na zachód grupy operacyjne, którym władze administracyjne przydzielają wioski do osiedlenia się. Potem wyruszają kolumny — częściowo furmankami, a częściowo koleją.

W powiecie myślenickim odbywa się współzawodnictwo pomiędzy gminami. Jako czołowa kolumna pracuje wieś Naprawa.

Ogółem z województwa krakowskiego osiedliło się na ziemiach zachodnich już około 10 tysięcy ludzi.

OSADNICTWO NA MAZURACH

Od początku kwietnia pracuje w Olsztynie oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Na teren okręgu mazurskiego przybyło dotychczas 8 transportów ludności z Wołynia (Równe, Dubno, Luck) i 3 transporty z Włna, razem około 7 tysięcy osób.

Wszyscy ci ludzie otrzymali już gospodarstwa rolne. Ludność miejską skierowuje się do miast. W Olsztynie osiedlono dotychczas 2500 ludzi.

Na terenie województwa mazurskiego potrzeba przede wszystkim rolników, którzy mają tam olbrzymie możliwości gospodarcze. Wśie mazurskie są prawie nietknięte przez wojnę. Można się więc bardzo łatwo zagospodarować.

PRZEMYSŁ SZKLANY NA ŚLĄSKU DOLNYM

Na terenach Śląska Dolnego istnieć 22 huty szklane. W ramach Rzeszy Niemieckiej okręg dolnośląski był jednym z najważniejszych okręgów w tym dziale przemysłu.

RZEMIEŚLNICZY NA ZIEMIE ZACHODNIE

Na odzyskanych ziemiach zachodnich i północnych odczuwa się brak wykwalifikowanych rzemieślników. Ustalono, że wojewódwie i pełnomocnicy okręgowi ziem zachodnich mają kierować swe zapotrzebowania do Izby Rzemieślniczych.

A mianowicie pełnomocnik na okręg olsztyński zwracać się będzie do Izby Rzemieślniczych w Warszawie, Białymstoku, Lublinie, wojewoda gdański do Izby Rzemieślniczych w Warszawie, Łodzi i Kielcach, pełnomocnik na okręg dolnośląski i wojewoda śląsko-dąbrowski do Izby Rzemieślniczych w Katowicach, Krakowie i Rzeszowie, pełnomocnik na okręg zachodnio-pomorski do Izby Rzemieślniczych w Toruniu, Poznaniu i Kielcach.

1. Rusanow Eugeniusz, 2. Szerba Władysław, 3. Choma Marian, 4. Filipowicz Piotr, 5. Sobczyński Tadeusz, 6. Penes Józef, 7. Gunia Józef, 8. Solkowski Władysław, 9. Wróblewski Leon, 10. Galezyński Stanisław, 11. Nowikow Piotr, 12. Pouch Marian, 13. Tymekiewicz Aleksander, 14. Nikiciuk Wacław, 15. Suwała Marian, 16. Kosiński Stanisław, 17. Skrzypczak Jan, 18. Woźniak Antoni, 19. Woźniak Antoni, 20. Demidasz Piotr, 21. Białozurkiewicz Dionizy, 22. Chorwat Dymitr, 23. Drefe Leon, 24. Mielnicki Bronisław, 25. Siciński Zbigniew, 26. Józef Szczęsny, 27. Zakiewicz Zygmunt, 28. Kościński Jan, 29. Węgl Teodor, 30. Tandecki Władysław, 31. Zółtowski Kazimierz, 32. Lenartowicz Władysław, 33. Kowalski Tadeusz, 34. Spota Stanisław, 35. Ostrowski Władysław, 36. Kopeć Zenon, 37. Wens Władysław, 38. Dunański Mieczysław, 39. Dworzak Wiktor, 40. Jeżewski Józef, 41. Doliński Zenon, 42. Pechel Stefan, 43. Wilk Lucjan, 44. Paderewski Henryk, 45. Kret Stanisław, 46. Krawczyk Stanisław, 47. Stewczak Jan, 48. Moryka Stanisław, 49. Gramatyka Wiktor, 50. Basilewski Celestyn, 51. Męczyński Celestyn, 52. Wehner Roman, 53. Kuczeraw Piotr, 54. Marzewska Władysław, 55. Leszczyński Marian, 56. Adamowski Zygmunt, 57. Kene Grzegorz, 58. Wysocki Józef, 59. Spyra Tadeusz, 60. Pachel Ludwik, 61. Ratajski Jan, 62. Ociepka Bolesław, 63. Skarżyński Mieczysław, 64. Sierakowski Jan, 65. Brach Jan, 66. Haremski Wawrz., 67. Bogdanowicz Grzegorz, 68. Orłowski Stanisław, 69. Wrześniak Zygmunt, 70. Wróblewski Wacław, 71. Paderewski Teofil, 72. Wolski Jan, 73. Wyczałek Zbigniew, 74. Wolski Wiktor, 75. Malinowski Antoni, 76. Poniewierski Edward, 77. Sapsy Władysław, 78. Lis Józef, 79. Petrasik Stanisław, 80. Karpiński Stanisław, 81. Boch Jan, 82. Lucyna Leon, 83. Hada Stanisław, 84. Wólcik Władysław, 85. Konecki Józef, 86. Białkowski Piotr, 87. Odrazewski Mieczysław, 88. Walkowski Kazimierz, 89. Kawałko Stanisław, 90. Paplewski Marian, 91. Poniatowski Stanisław, 92. Rydel Stefan, 93. Głowacki Czesław, 94. Głowacki Lech, 95. Zakościelny Jan, 96. Senkowski Franciszek, 97. Ruszkowski Józef, 98. Woźniak Kazimierz, 99. Matuszewski Józef, 100. Lis Stefan, 101. Kłosk Dawid, 102. Kłosk Dawid, 103. Zagaj Michał, 104. Fugurski Julian, 105. Kacmarek Jan, 106. Kawałki Piotr, 107. Kozłowski Józef, 108. Piatek Jan, 109. Wasel Bogdan, 110. Nieracki Stanisław, 111. Karpon Jan, 112. Hoczyn Jan, 113. Kwianowski Antoni, 114. Jodczewski Aleksander, 115. Krzyński Władysław, 116. Wialamberek Czesław, 117. Koterba Józef, 118. Ster Marek, 119. Jesionowski Stanisław, 120. Sobalski Czesław, 121. Rożnowski Wacław, 122. Sprynger Mieczysław, 123. Kruszelnicki Bronisław, 124. Stelmanski Kaz., 125. Koszowski Władysław, 126. Domczekow Piotr, 127. Szypuła Michał, 128. Poliszczuk Wład., 129. Salata Wacław, 130. Kasubski Kazimierz, 131. Jasiński Kazimierz, 132. Kostrog Franciszek, 133. Pletynka Jan, 134. Małka Roman, 135. Matuszyczuk Andrzej, 136. Hlaseczek Henryk, 137. Kolor Julian, 138. Ostrowski Julian, 139. Wiktor Tadeusz, 140. Zondrowski Lucjan, 141. Piotrowski Kazimierz, 142. Grandier Stanisław, 143. Łazurek Kazimierz, 144. Burzyński Józef, 145. Sobkowski Jerzy, 146. Grune Mieczysław, 147. Radros Jerzy, 148. Kifarski Kazimierz, 149. Wiczkorek Antoni, 150. Zembik Leon, 151. Wlozyczek Teodor, 152. Skóra Józef, 153. Wólcik Antoni, 154. Stasiel Władysław, 155. Konrpski Bronisław, 156. Zmura Marian, 157. Szymczak Józef, 158. Atras Wacław, 159. Czerniewski Stanisław, 160. Dekie Teodor, 161. Krzesiewicz Miłota, 162. Węglarz Henryk, 163. Zieminiko Antoni, 164. Kode Józef, 165. Nlamecki Stanisław, 166. Szymanowski Sylwester, 167. Głowczyk Jan.

Jednocześnie podajemy otrzymane drogą radiową nazwiska kobiet, które zostały uwolnione z obozu w Równeńburku. Zaznaczamy, że jest to również lista ulamkowa; miejsce ich pobytu redakcji nie jest znane.

1. Ratajski Helena, 2. Krzyński Józefa (1888), 3. Kocił Anna (1899), 4. Rudnicka Aleksandra, (1915), 5. Siemicka Józefa (1889), 6. Warchołska (1880), 7. Molotow Maria, 8. Ziembicka Anna, 9. Kopiczek Maria, 10. Szatkowska Julia, 11. Piławska Helena, 12. Małkowska Józefa, 13. Englert Anna, 14. Elgenza Antonina, 15. Kac Hela, 16. Męchalik Pelagia, 17. Litowska Janina, 18. Hans Aleksandra, 19. Ciolek Janina, 20. Kuszel Maria, 21. Krzyżanowska, 22. Iwanska Krystyna, 23. Walczak Jadwiga, 24. Korz Zofia, 25. Gajewska Janina, 26. Niedzielska Maria, 27. Olszewska Krystyna, 28. Seibor Aniela, 29. Gaweł Aniela, 30. Jasińska Helena, 31. Libertowska Julia, 32. Kiełkowska Maria, 33. Marzurek Katarzyna, 34. Kulawik Emilia, 35. Kucińska Józefa, 36. Małkowska Emilia, 37. Jasińska Halina, 38. Ligęza Władysława, 39. Prokopiusz Paraska, 40. Ksiór Maria, 41. Skurnik Waleria, 42. Gajewska Zofia, 43. Ligęza Honorata, 44. Piwowarczyk Stanisława, 45. Jeremiasz Julia, 46. Hebdowska Helena, 47. Bańko Stanisława, 48. Kocił Józefa.

Kalendarzyk

O zdrowie gospodarstwa włościańskie

Na ekranie



Winszujemy

Dziś: Robertowi

Jutro: Medartowi

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogólna	11-26
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni	29-61
Miejskie	21-42
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	24-24

Teatr i kino

TEATR MIEJSKI w Lublinie wystawia dziś codziennie „Droga do źródła” Tadeusza P. Zelińskiego, St. Cybulskiego, Z. Chmielewskiego, J. Kondraty, J. Klejner, E. Kowalczyk, J. Pichelski i inni. Reżyseria K. Borowskiego, dekoracje Z. Węgrkowskiej.

KINO „APOLLO”: Wyświetla film produkcji sowieckiej pt.: „Była sobie dziewczynka”. Nadprogram „Moskwa dzisiaj”. Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „BALTYK”: Wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Profesor Wilczur”. W roli głównej Józef Szust. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 9/10”. Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „RIALTO”: Wyświetla film produkcji amerykańskiej pt.: „Wieżnia Nr. 4328”. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 4”. Początek seansów: 12.00, 13.45, 15.30, 17.15, 19.00.

JEDYNY WYSTĘP ARTYSTÓW MOSKIEWSKICH

W czwartek dnia 7 czerwca o godzinie 20.00 odbędzie się tylko jeden występ znakomitego zespołu Moskiewskiego Teatru Estradowego. Na całość tego oryginalnego wieczoru składa się cały szereg produkcji, wokalnych, muzycznych, skeczów, oraz popisów ekscentrycznych akrobacji.

Zespół składa się z 23 osób.

Bilety do nabycia w kasie Teatru.

APEŁ DO KUPCÓW

Zarząd Główny Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie, zwraca się nieniem do wszystkich członków z gorącym apelem, aby między innymi popierali również wysiłki Centralnego Komitetu Opieki Społecznej (dawniej RGO) i wpłacali składki miesięczne oraz składali ofiary w gotówce i naturze na rzecz tego komitetu.

Zbędny byłoby przypominanie i wyliczanie zakresu pomocy, jakiej ta organizacja charytatywna, naszym, podobnie jak i wszystkim innym, przynosi. Wskazujemy, że wszystkie sfery naszego społeczeństwa, udziela.

Nie wątpimy, przeto, że nasz apel nie przejdzie bez echa i kupiectwo polskie pospieszy, także i tym razem, instytucji tej z taką pomocą, na jaką ona rzeczywiście zasługuje.

W celu uproszczenia zbiórki zgłosi się do firm, szczególnie upoważniona inkasentka komitetu.

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Białej-Podlaskiej obwieszcza, iż toczą się postępowania spadkowe, po śmierci niżej wymienionych osób:

1. Jenty Czarnej, współwłaścicielki nieruchomości miejskiej w Białej-Podlaskiej nr. hip. 312.
 2. Szlamy Czarnej, właściciela nieruchomości miejskiej w Białej-Podlaskiej nr. hip. 355.
- Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 10-go grudnia 1945 r. w kancelarii hipotecznej Sądu Grodzkiego w Białej-Podlaskiej, dokąd osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa osobiste lub przez pełnomocnika pod skutkami prekluzji.

KURSY PISANIA NA MASZYNIE Marja Kiełasińskiej w Lublinie, ul. Kościuszki 10, tel. 20-84 polecają do biur i urzędów wykwalifikowane maszynistki.

Z prac W. U. Z., które w drugim etapie realizacji reformy rolnej wybijają się i zajmują wśród wielu innych — należne im — czołowe stanowisko wymienić należy przede wszystkim uporządkowanie spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej, a więc w pierwszym rzędzie skorygowanie dokonanych przy parcelacji prac pomiarowych, oraz uporządkowanie stosunków agrarnych przez przeprowadzenie przewidzianych skaleń gruntów.

Wojewódzki Urząd Ziemski przystąpił już do wykonania tego zadania, przeznaczając dla tej akcji cały personel techniczny, zarówno wojewódzkiego jak i powiatowych urzędów ziemskich, aby dane swego czasu zapewnienie działkowiczom „przeprowadzenie ścisłych pomiarów działek” — w pierwszym możliwym terminie zostało wykonane.

Wtedy bowiem, kiedy konieczności państwowe domagały się szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, kiedy to zainteresowane parcelacją całe maszy rolników żądały odpowiedniego tempa w przeprowadzaniu jej — wtedy przy braku odpowiedniej ilości mierniczych i czasu dokonywano najczęściej jedynie w przybliżeniu pomiarów działek.

Pomiary te były więc nie tyle dokładne, ile raczej orientacyjne co pozwoliło w sumie na rozmieszczenie np. na lanie 100 hektarowym 25-ciu czterohektarowych działek.

O pracy na najbliższą przyszłość — współpracy z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim zaintereso-

wanego społeczeństwa rolniczego wysłał już W. U. Z. do powiatowych urzędów ziemskich odpowiednie instrukcje, które w najbliższych dniach zostaną podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem właściwych zarządów gmin na terenie całego województwa.

W interesie zainteresowanej ludności rolniczej będzie jak najprędzej składowanie odpowiednich wniosków do powiatowych urzędów ziemskich na przeprowadzenie skaleń gruntów itp., by prace te łącznie ze szczegółowymi pomiarami nadzielenych przy parcelacji gruntów zostały jak najrychlej przeprowadzone.

W krótkim więc już czasie ujrzą działkowicze dokładne granice swych działek, na których po wykorzystaniu przewidzianych na ten cel kredytów znaczną spawiać pierwsze zrebry budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Wkrótce więc przystąpić będą mogli nie tylko do szczegółowego rozplanowania pól, wybrania i przeznaczania odpowiednich parcel pod sady owocowe i inne użytki, ale i do racjonalnego zagospodarowania tej ziemi w oparciu o przewidzianą pomoc fachową instytucji rolniczych.

Da to niewątpliwie w sumie nie tylko realne korzyści dla ogółu zainteresowanych rolników, ale i zarazem stworzy podstawowe warunki pod dalszy należyty rozwój gospodarstw powstałych z przebudowy ustroju rolnego — kładąc tym samym poważne podwaliny w ogólnej gospodarce polskiej.

Dni „Święta morza” w Lubelszczyźnie

Delegatura Zarządu Głównego L. M. w Lublinie wspólnie z Zarządem Okręgu Obwodu lubelskiego opracowuje program obchodu tradycyjnych dni „Święta Morza” na terenie woj. lubelskiego. Dni „Święta Morza” trwać będą od 23 do 29 czerwca.

Wszystkie Obwody i Oddziały L. M. na terenie Lubelszczyzny winny w tych dniach zorganizować lokalne obchody, połączone z imprezami o charakterze rozrywkowo-propagandowym oraz ze zbiórką funduszy na cele Ligi Morskiej.

Lubelska orkiestra Symfoniczna

Zarząd Miejski w Lublinie organizuje stałą orkiestrę symfoniczną. Wszyscy muzycy, zarówno zawodowi jak i wykwalifikowani amatorzy, pragnący do niej należeć, proszeni są o zgłoszenie się, w celu omówienia warunków i zawarcia umów, do Oddziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. 78, pokój 17, codziennie w godz. od 9 do 11-ej. Potrzebni jeszcze: fleciści, obojści, klarneciści, fagociści, trębacz, waltornieści, pułkownicy, oraz kilku

skrzypków, altowiolistów, wiolonczelistów i kontrabasistów.

Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 16 czerwca b. r. włącznie. Pożądane zgłoszenia wcześniejsze, gdyż próby orkiestry już się odbywają.

Jednocześnie wzywamy wszystkich tych, którzy się dotychczas zgłosili, do stawienia się z instrumentami w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego w Lublinie, przy ul. Kapucyńskiej 7, w piątek dnia 8 b. m. o godz. 10-ej rano.

Z sądu wojskowego

Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego rozpatrzył w dniu 28. 5. 1945 r. sprawę Pałucha Aleksandra s. Franciszka i Zawadzkiego Stefana s. Jana, ostatnio zamieszkałych w os. 4 gm. Urzędów, oskarżonych o dokonywanie rabunków z bronią w ręku.

W toku przewodu sądowego ustalono, że obydwaj oskarżeni dopuścili się rabunku 4 świń a to: w dniu 22. XII 1944 r. na szkodę mieszkańca osady Urzędów Roli Seweryna, rabując jedną świnię, w dniu 24. I. 1945 r. na szkodę Pieprasa Stefana, mieszkanki wsi Majdan, gm. Urzędów, rabując dwie świny, oraz tegoż dnia na szkodę mieszkańca wsi Wierzbica, gm. Urzędów Walczaka Leona, rabując jedną świnię.

Wszystkich rabunków dokonali oskarżeni z bronią w ręku. W ostatnim rabunku, kiedy właściciel wybiegł z domu, oskarżony, Zawadzki krzyknął do niego „stój!” i wystrzelił w jego kierunku, zmuszając go do cofnięcia się do domu.

Zrabowane świny oskarżeni zastrzelili i zawieźli do domu Zawadzkiego. Tam też zostali sprawcy ujęci.

Na mocy art. 9 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30.X. 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 50) obydwaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci.

OBWIESZCZENIE

Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego rozpatrzył sprawę Kłapuckiego Edmunda s. Jana i Anny Kamińskiej urodz. 6 maja 1909 w Lwowie,

RODZINY PRACOWNIKÓW MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH zamieszkałe w Lublinie wzywa Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie do niezwykłego zarejestrowania się w lokalu nr. 22, II piętro w gmachu Urzędu przy ul. Wyszyńskiego 11 w celu uzyskania kart miejskich żywnościowych za miesiąc czerwiec i lipiec b. r.

DIECEZJALNA SZKOŁA DLA ORGANISTÓW w Lublinie zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących na rok szkolny 1945/46 rozpoczyna się w dniu 15 czerwca 1945 r. w lokalu szkolnym przy ul. Królewskiej 10.

MEYER „PIASKI” w Lublinie, Mińska 7 poszukuje wykwalifikowanych stolarzy młynskich. Warunki do omówienia na miejscu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Sygnatura Nr. III Km 48/45

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru III-go Wacław Kiecol, mający kancelarię w Lublinie, Kołowska 17, na podstawie art. 602 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1945 r. o godz. 9 w Lublinie ul. Peowiaaków nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Bandurskiego, składających się z maszyn, do szycia, nożnej f-my „Singer”, klasy 31, oszacowanych na sumę zł. 5000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik

„Była sobie dziewczynka”

Pamiętamy jeszcze niedawne chwile grozy wojennej, gdy ponad miastami rozbrzmiewały odgłosy syren alarmowych, gdy drżącymi rękami chwytaliśmy przygotowane łomki, by zejść do schronów i słuchać bombowych detonacji. Dlatego tak głęboko odczuwamy straszną przeżyta obłąkanych w Leningradzie ludzi, których pokazuje nam nowy film sowiecki na ekranie kina „Apollo”.

Film ten nie zawiera porywającej ani sensacyjnej intrygi, nie zawiera żywej akcji, porwany jest przepychu dekoracji, czy wymyślnych efektów. A jednak widz śledzi z fascynacją przeżycia bohaterów z niezwykłym napięciem uwagi. Uwaga jego przyskoku przede wszystkim ludzkiej — mieszkańcy Leningradu, którzy w niezwykle trudnych warunkach życia wykazują wyjątkowy hart i siłę ducha, nie zrażają się przeciwnościami, lecz zdobywają się na wielką odwagę i wspólnym wysiłkiem pracują nad obroną miasta. To zgodne współdziałanie całego społeczeństwa przejawia się w każdym drobiazgu: przy budowie barykad, przy noszeniu wody ze studni, we wzajemnej, gospodarskiej pomocy sąsiedzkiej. Poznajemy odcinek życia wielkiego miasta, które przetrwało szereg potwornych miesięcy oblężenia.

Na tle tego piekła wywypuka się z wielkim wyrazem postać bohaterki — kilkoletniej dziewczynki Nasti, która w obliczu niebezpieczeństwa wybuchu zegarowej bomby wraca do zagrożonego domu, by ratować młodszą od siebie towarzyszkę zabaw. Obydwie dziewczynki wybiegają z domu w ostatniej chwili i padają ranione odłamkami. Napięcie dramatyczne osiąga w tym momencie punkt kulminacyjny. Świadczy o tym niezwykle żywa reakcja widzów. Tylko na arenie sportowej słyszeć można pełną emocji zachętę do biegu: „Przedaj, przedaj — śpieszcie się!”

Do tej reakcji przyczynia się niewątpliwie doskonała gra młodziutkich artystek, które dają wypaniały, jedyny w swoim rodzaju dźwięk dziecięcej.

Film „Była sobie dziewczynka” — to na prawdę wielkie przeżycie. Ale nie tylko z punktu widzenia estetyki. Jest to bowiem film budujący moralnie. Pokazuje ludzi mocnych, nieugiętych, odważnych, ludzi pracujących ideowo w zrozumieniu prawdziwego, społecznego sensu tej pracy; ludzi, pomagających sobie wzajemnie w ciężkich chwilach i pojmujących swoje życie przede wszystkim jako funkcję społeczną.

Nadprogram pt.: „Moskwa dzisiaj” daje przekrój różnych dziedzin życia stolicy obywatelskiego państwa. Z przyjemnością oglądamy nowoczesne ulice, zabudowane pięknymi gmachami, tętniące gwarminą życiem wielkomiejskim.

Fragmentarycznie cofamy się do zimy 1941 roku, gdy armie niemieckie stanęły prawie u wrót Moskwy, a stolica ZSRR była zagrożona. Smutne to chwile pierzchają jednak w bajkową wizję fajerwerków, w odgłosach salw i zwycięstwa frontowe.

Z. K.-

KONKURS

Miejska Rada Narodowa w Lublinie — Zarząd Miejski — ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko dyrektora Miejskiego Szpitala św. Jana w Lublinie.

Od kandydatów wymagane jest co najmniej 10-letnia praca w szpitalach publicznych na stanowisku ordynatora oddziału wewnętrznego lub chirurgicznego oraz znajomość administracji szpitalnej.

Wiek od 40 do 60 lat.

Kandydaci winni do dnia 22. VI 1945 r. złożyć w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie (ul. Krak. Przedm. nr. 78, II p.):

- 1) Podanie wraz z życiorysem,
- 2) Uwierzytelniony odpis dyplomu oraz odpis świadectwa uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej,
- 3) świadectwa, względnie inne dokumenty dotyczące pracy, w szczególności pracy w charakterze ordynatora na oddziale wewnętrznym lub chirurgicznym szpitali publicznych.

Do stanowiska dyrektora Miejskiego Szpitala św. Jana przywiązane są pobory według V grupy plac samorządowych i całkowite utrzymanie w szpitalu.

Podanie pozostawione bez odpowiedzi należy uważać za nieuwzględnione, przy czym nieuwzględnieni kandydaci mogą otrzymać z powrotem złożone do konkursu dokumenty.

WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ ZDROWIA proponuje nowoprzybyłym lekarzom do Lublina, że winni się zgłosić do Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i Izby Lekarskiej, ul. Cicha 6 dla uzyskania prawa osiedlenia się i praktyki.